

## 9 marca. O. Jacek Salij OP komentuje Ewangelię

\*(Jr 17, 5-10)\*

**(Jr 17, 5-10)**

Tak mówi Pan: «Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku i który w ciele upatruje swą siłę, a od Pana odwraca swe serce. Jest on podobny do dzikiego krzewu na stepie, nie dostrzega, gdy przychodzi szczęście; wybiera miejsca spalone na pustyni, ziemię słońca i bezludną.

Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją. Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi; nie obawia się, gdy nadejdzie upał, bo zachowa zielone liście;

także w roku posuchy nie doznaje niepokoju i nie przestaje wydawać owoców.

Serce jest zdradliwsze niż wszystko inne i niepoprawne – któż je zgłębi? Ja, Pan, badam serce i doświadczam nerki, bym mógł każdemu oddać stosownie do jego postępowania, według owoców jego uczynków».

Psalm (Ps 1, 1-2)

REFREN: Szczęśliwy człowiek, który ufa Panu

Szczęśliwy człowiek, który nie idzie za radą występnych,  
nie wchodzi na drogę grzeszników  
i nie zasiada w gronie szyderców,  
lecz w Prawie Pańskim upodobał sobie  
i rozmyśla nad nim dniem i nocą.

On jest jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą,  
które wydaje owoc w swoim czasie.  
Liście jego nie więdną,  
a wszystko, co czyni, jest udane.

Co innego grzesznicy:  
są jak plewa, którą wiatr rozmiata.  
Albowiem droga sprawiedliwych jest Panu znana,  
a droga występnych zaginie.

### **Aklamacja**

Błogosławieni, którzy w sercu dobrym i szlachetnym zatrzymują słowo  
Boże  
i wydają owoc dzięki swojej wytrwałości.

**Ewangelia (Łk 16, 19-31)**

Jezus powiedział do faryzeuszów:

«Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień ucztował wystawnie. U bramy jego pałacu leżał żebrak pokryty wrzodami, imieniem Łazarz. Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza. A także psy przychodziły i lizały jego wrzody.

Umarł żebrak i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany.

Gdy cierpiąc męki w Otchłani, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. I zawołał: „Ojczy Abrahamie, ulituj się nademną i przyślij Łazarza, aby koniec swego palca umoczył w wodzie i ochłodził mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu”.

Lecz Abraham odrzekł: „Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz w podobny sposób – niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. A ponadto między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd nie przedostają się do nas”.

Tamten rzekł: „Proszę cię więc, ojczy, poślij go do domu mojego ojca. Mam bowiem pięciu braci: niech ich ostrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki”.

Lecz Abraham odparł: „Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!” „Nie, ojcie Abrahamie – odrzekł tamten – lecz gdyby ktoś z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą”. Odpowiedział mu: „Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś z umarłych powstał, nie uwierzą”».

### **Komentarz:**

Bogacz zgrzeszył „jedynie” tym, że przechodził obojętnie obok tego biedaka i nawet psom dał się prześcignąć w litości wobec Łazarza. Wielki to grzech — nigdy nie przyczynić się do zmniejszenia biedy wokół siebie, mimo że ma się po temu możliwości.

Ewangelia podaje tylko imię tego żebraka, bogacz występuje w niej jako bezimienny. Zazwyczaj jest odwrotnie: imiona wielkich tego świata są wszystkim znane, anonimowość to los ludzi ubogich. Jednak Bóg zna całą prawdę o każdym z nas, dlatego Jego sądy o nas różnią się, nieraz radykalnie, od sądów ludzkich.

Co znaczą te słowa Pana Jezusa, że ci, którzy nie słuchają słowa Bożego, nie uwierzą, choćby przyszedł ich upominać ktoś z umarłych? Bo uwierzyć to coś więcej niż uznać, że to a to jest prawdą. Uwierzyć to znaczy otworzyć swoje serce na miłość i siebie samego zawierzyć Bogu, to dzięki temu zawierzeniu wypełnić przykazania, z których najważniejsze jest przykazanie miłości. Otóż miłości nie da się czynić ze strachem. Kto gardzi miłością, nie zmieniłby swego serca nawet pod wpływem spotkania z którymś z umarłych.

*o. Jacek Salij OP*